



# SKAŁA

PIERWSZA NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

10 MARCA 2019

8(410)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA [WWW.SWLUKASZ.WAW.PL](http://WWW.SWLUKASZ.WAW.PL)



## OTO SŁOWO PANA

*Jezus pełen Ducha Świętego powrócił znad Jordanu i czterdzieści dni przebywał w Duchu na pustyni, gdzie był kuszony przez diabła. (Łk 4, 1).*

W Środę Popielcową rozpoczęliśmy 40-dniowy okres Wielkiego Postu. W tym czasie mamy za zadanie umartwiać się, pościć, modlić się i rozważać mękę naszego umiłowanego Zbawiciela, aby sercem, duszą i całą swoją osobą towarzyszyć Jezusowi w Jego cierpieniu, podjętemu dla odkupienia i zbawienia naszych grzechów. Z miłości do Jezusa podejmuję wyrzeczenia i świadomie rezygnuję z przyjemności. Gorliwie uczestniczę w Drodze Krzyżowej i Gorzkich Żalach, gdyż chcę poprzez towarzyszenie i przyłgnięcie sercem do rozważanej męki Jezusa, ulżyć w Jego cierpieniach, a jednocześnie rozpalić swoje serce gorącą miłością ku mojemu Odkupicielowi. Kontemplacja męki Chrystusa uświadamia mi ogrom Bożej miłości, jaką ja, grzesznik, zostałem umiłowany przez Boga.

Wejście w post i umartwienie jest jednocześnie moim wyjściem na pustynię, gdzie mam spotkać Jezusa, doświadczającego diabelskiego kuszenia i manipulacji. Ewangelia wspomina

o trzech próbach, jakim poddany został Zbawiciel. Ale czy były tylko trzy??? Może było ich o wiele więcej... Przebiegłość szatana polega na wyczekiwaniu na „słabość” Jezusa. Nie atakował Go, gdy był w mocy Ducha i pościł. Pojawia się, gdy Jezus poczuł głód. Jest to bardzo ważna lekcja dla nas. Gdy jestem po spowiedzi i systematycznie przyjmuję Komunię świętą, modłę się i jestem wypełniony obecnością i miłością Syna Bożego, szatan będzie się łąsił, przymilał, podsuwał pokusy, ale będzie bezsilny. Zaatakuję z mocą, gdy będę osłabiony albo mniej czujny, gdy doświadczę „głodu Boga” w swoim sercu i zejdzę z drogi współpracy z Jego łaską.

Jezus przewyciężył wszystkie podstępny diabelskie. My także możemy pokonać pokusy i zasadzki szatana mocą Jezusa i pod opieką Maryi. Nasz Pan daje swoim uczniom doskonałą wskazówkę: *Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie.* (Mt 26, 41). Zaś Matka Najświętsza Nieustającej Pomocy zawsze jest gotowa wziąć w opiekę i obronę każdego, kto zwróci się do Niej z wielką ufnością wołając w godzinie próby, pokusy i trudów, z którymi po ludzku nie można sobie poradzić: *Pod Twoją obronę uciekamy się święta Boża Rodzicielko...*

ks. Konrad

# EWANGELIA NA CO DZIEŃ

**10 marca 2019 - Pierwsza Niedziela Wielkiego Postu**

(Łk 4, 1-13)

**11 marca 2019 - poniedziałek**

**dzień powszedni**

(Mt 25, 31-46)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale, a z Nim wszyscy aniołowie, wtedy zasiądzie na swoim tronie pełnym chwały. I zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych ludzi od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów. Owce postawi po prawej, a kozły po swojej lewej stronie. Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie: „Pójdźcie, błogosławieni u Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane dla was od założenia świata! Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszlście do Mnie”. Wówczas zapytają sprawiedliwi: „Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Ciebie? Albo spragnionym i daliśmy Ci pić? Kiedy widzieliśmy Cię przybyszem i przyjęliśmy Cię, lub nagim i przyodzialiśmy Cię? Kiedy widzieliśmy Cię chorym lub w więzieniu i przyszlśmy do Ciebie?” A Król im odpowie: „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnie uczyniliście”. Wtedy odezwie się i do tych po lewej stronie: „Idźcie precz ode Mnie, przekłęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom! Bo byłem głodny, a nie daliście Mi jeść; byłem spragniony, a nie daliście Mi pić; byłem przybyszem, a nie przyjęliście Mnie; byłem nagi, a nie przyodzialiście Mnie; byłem chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście Mnie”. Wówczas zapytają i ci: „Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym albo spragnionym, albo przybyszem, albo nagim, kiedy chorym albo w więzieniu, a nie usłużyliśmy Tobie?” Wtedy odpowie im: „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tego i Mnie nie uczyniliście”. I pójdą ci na wieczną karę, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego”.

**12 marca 2019 - wtorek**

**dzień powszedni**

(Mt 6, 7-15)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Modląc się, nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani. Nie bądźcie podobni do nich! Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, zanim jeszcze Go poprosicie. Wy zatem tak się módlcie: Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech się święci Twoje imię! Niech przyjdzie Twoje królestwo; niech Twoja wola się spełnia na ziemi, tak jak w niebie. Naszego chleba powszedniego daj nam dzisiaj; i przebacz nam nasze winy, tak jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili; i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zachowaj od złego. Jeśli bowiem przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski. Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom, Ojciec wasz nie przebaczy wam także waszych przewinień”.

**13 marca 2019 - środa**

**dzień powszedni**

(Łk 11, 29-32)

Gdy tłumy się gromadziły, Jezus zaczął mówić: „To plemię

jest plemieniem przewrotnym. Żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku Jonasza. Jak bowiem Jonasz stał się znakiem dla mieszkańców Niniwy, tak będzie Syn Człowieczy dla tego plemienia. Królowa z południa powstanie na sądzie przeciw ludziom tego plemienia i potępi ich; ponieważ ona z krańców ziemi przybyła słuchać mądrości Salomona, a oto tu jest coś więcej niż Salomon. Ludzie z Niniwy powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępią je; ponieważ oni dzięki nawoływaniu Jonasza się nawrócili, a oto tu jest coś więcej niż Jonasz”.

**14 marca 2019 - czwartek**

**dzień powszedni**

(Mt 7, 7-12)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Albowiem każdy, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą. Gdy któregoś z was syn prosi o chleb, czy jest taki, który poda mu kamień? Albo gdy prosi o rybę, czy poda mu węża? Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, to o ileż bardziej Ojciec wasz, który jest w niebie, da to, co dobre, tym, którzy Go proszą. Wszystko więc, co chcielibyście, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie. Albowiem to jest istota Prawa i Proroków”.

**15 marca 2019 - piątek**

**dzień powszedni**

(Mt 5, 20-26)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Słyszeliście, że powiedziano przodkom: „Nie zabijaj!”; a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi. A kto by rzekł swemu bratu: „Raka”, podlega Wysokiej Radzie. A kto by mu rzekł: „Bezbożniku”, podlega karze piekła ognistego. Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam sobie przypomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim. Potem przyjdź i dar swój ofiaruj. Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze, by cię przeciwnik nie wydał sędziemu, a sędzia dozorcy, i aby nie wtrącono cię do więzienia. Zaprawdę, powiadam ci: Nie wyjdiesz stamtąd, dopóki nie zwrócisz ostatniego grosza”.

**16 marca 2019 - sobota**

**dzień powszedni**

(Mt 5, 43-48)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Słyszeliście, że powiedziano: „Będziesz miłował swego bliźniego”, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują, abyście się stali synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski”.



Kobiety są dzielne. Zawsze i wszędzie były takie, ale dopiero w chrześcijaństwie, które upodmiotowiło je i zrównało z mężczyznami, mogły się wykazać. Zaczęło się od Maryi. Dziś nie jesteśmy sobie w stanie wyobrazić, jakiej odwagi w ówczesnych realiach społeczno-obyczajowych wymagało od Niej wyrażenie zgody na propozycję Archanioła Gabriela, by została Matką Zbawiciela. Uwierzyła aniołowi, wierzyła w Boga, wierzyła też w miłość swojego męża Józefa, ale... Dla miłości małżeńskiej akurat taka sprawa jest najcięższym wyzwaniem. Nic dziwnego, że „mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddać Ją potajemnie” (Mt 1, 19). Dopiero anielska interwencja powstrzymała Józefa przed tym czynem.

Zwróćmy w tej historii jednak uwagę na coś innego. Cała historia Zbawienia oparta jest na wyrażeniu zgody przez Maryję. Czy można sobie wyobrazić, by w jakiegokolwiek innej religii czy cywilizacji los świata zależał od decyzji kobiety? Tylko w chrześcijaństwie kobiety zmieniały bieg dziejów, i to wielokrotnie.

Dzielną kobietą powstrzymała w XIV w. upadek Tronu Piotrowego. Ludzka małość i polityczne intrygi doprowadziły do tzw. niewoli awiniońskiej papieża, czyli uzależnienia następców św. Piotra od królów francuskich, czego widowym znakiem było przeniesienie siedziby papieża do Awinionu. Autorytet Ojca Świętego gwałtownie wówczas spadł, a w Kurii pojawiły się symonia i nepotyzm. To wtedy właśnie żądny złota król Filip IV Piękny wymusił rozwiązanie zakonu templariuszy i doprowadził do spalenia na stosie wielkiego mistrza Jakuba de Molay, by móc zająć dobra zakonu. Niewola

awiniońska zakończyła się, gdy św. Katarzyna ze Sieny przekonała papieża Grzegorza XI do powrotu do Rzymu. Trzydziestoletnia chorowita ascetka i stygmatyczka wyruszyła w drogę do Awinionu, oddalonego o ponad 600 km od Florencji, gdzie wówczas przebywała, i żarliwymi namowami, listami i modlitwami wymogła na papieżu powrót. Córka sienneńskiego farbiarza, analfabeta, tercarka dominikańska wspierała potem swoimi charyzmatami Ojca Świętego, przytłoczonego politycznymi konfliktami wokół Rzymu.

Kryzys Kościoła trwał jeszcze po jej śmierci, zakończył go dopiero sobór w Konstancji i wybór papieża Marcina V w 1417 r., ale to Katarzyna była – chciałoby się powiedzieć: ojcem – matką tego sukcesu.

Świętą była najdzielniejsza kobieta średniowiecznej Europy, która uratowała Francję podczas wojny stuletniej. Wszyscy ją znają, choć większość ludzi zapewne nie



Jean-Auguste-Dominique Ingres, Joanna d'Arc

wie, że została zaliczona w poczet świętych Kościoła. Joanna d'Arc – niepiśmienna nastolatka z lotaryńskiej wsi - w czasach, gdy połowa Francji wraz z Paryżem była okupowana przez Anglików, wyniszczających i okradających kraj, w męskim przebraniu przedarła się przez 500 km okupowanego terenu Francji na dwór królewski, gdzie zrobiła wielkie wrażenie na królu Karolu VII. Otrzymała konia i białą zbroję, po czym wzięła udział w nieoczekiwanej zwycięskiej bitwie o Orléans, po której król przyznał jej dowództwo nad armią. Miała wtedy 17 lat. Nauczyła Francuzów nowej, szybkiej taktyki wojennej z użyciem artylerii. Naprawdę, musiała być prowadzona przez Archanioła Michała.

Schwytana przez Anglików, Joanna została podczas stronniczego procesu skazana na karę śmierci za herezję, mimo iż teologowie na procesie zdumieni byli jej inteligencją. Nie wyparła się jednak tego, że słyszała głosy Boże i Świętych Pańskich, dlatego spłonęła na stosie. Jej szczątki zostały powtórnie przez Anglików spalone, by nie pozostały po niej żadne relikwie. Nic już nie mogło jednak zniszczyć jej dzieła – losy wojny były odwrócone, a Francja ocalona. Po zakończeniu wojny, w 25 lat po jej śmierci, nadzwyczajny trybunał powołany przez papieża Kaliksta III orzekł jej niewinność i męczeństwo.

Takie to były czasy. Współczesne panie pełniące urzędy prezydentów, premierów i ministrów są spadkobiercami Katarzyny, Joanny i innych. Oby nie ustępowały im w świętości.

Maciej Bialecki  
maciej@bialecki.net.pl



**W ostatnim tygodniu obchodziliśmy Święto Kobiet. Przy tej okazji warto pamiętać, że na rynku wydawniczym ukazała się książka ks. Krzysztofa Kralki „Maryja – Matka pięknej miłości”. Opowiada ona o kobiecie, która dla wielu ludzi wierzących stanowi nie tylko wzór kobiety, ale również wzór miłości i dlatego jest nazywana m.in. Matką Pięknej Miłości.**

W książce autor przygląda się poszczególnym etapom życia Maryi, rozważając to, co zostało o Niej napisane na kartach Ewangelii i odnosząc to do życia współczesnego człowieka. W ten sposób chce pozwolić, aby to Maryja uczyła nas, w jaki sposób stać się miłością oraz kochać Boga i bliźniego. W oparciu o Ewangelię ks. Kralka wyróżnił następujące rodzaje miłości Maryi: miłość zawierzenia, milczenia, ofiarowania, służby, szukania, wskazywania, miłość życia ukrytego, miłość ukrzyżowana i zmartwychwstała.

Miłość zawierzenia Maryja okazała w trakcie zwiastowania przez archanioła Gabriela. Wyrzuciła ją słowami „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego” (Łk 1,38). Dla świata Maryja była nikim, ale Bóg patrzy inaczej. On patrzy w serce, patrzy głęboko, dlatego Bóg i Jego miłość nie zwracają uwagi na to, co jest zewnętrzne. Dotyczy to również każdego człowieka.

Miłość milczenia jest związana z faktem, iż Maryja stała się brzemnienną za sprawą Ducha Świętego. Na kartach Ewangelii jest napisane, że Józef zamierzał oddalić ją potajemnie. Maryja niczego wówczas mu nie wyjaśniała, a patrząc po ludzku, powinna to zrobić. Jednak milczała i czekała na

ratunek ze strony Boga. Ten ratunek nadszedł, gdyż do Józefa przyszedł w śnie anioł i polecił mu Jej nie zostawiać. Przez taką postawę Maryja chce nas nauczyć miłości, która potrafi milczeć, jest cierpliwa, bo ufa Bogu i wie, że nie zostanie zawiedziona.

Miłość ofiarowania odnosi się do ofiarowania Pana Jezusa w świątyni. Pomimo, że Jezus był Jej Synem, Maryja ofiarowała Go Bogu z miłości. Pokazała w ten sposób, iż Bóg pragnie, by życie człowieka było ofiarą miłości. Bóg nie pragnie, abyśmy mnożyli ofiary, zwłaszcza te, podejmowane z nieprzejrzystych motywacji. Chce doprowadzić do tego, by życie człowieka stało się czystą ofiarą dla Boga, podobnie jak czystą ofiarą było ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni.

Miłość służby wiąże się z nawiedzeniem Św. Elżbiety przez Maryję. W trakcie tego zdarzenia Maryja wygłosiła hymn wobec Boga, w którym powiedziała m.in., że Bóg wejrzał na uniesienie swojej Służebnicy. Maryja, dzięki temu, że kontemplowała miłość Boga, pragnęła służyć. Jest to wskazówka dla nas. Jeśli pragniesz służyć, kontempluj miłość Boga. Przyglądaj się temu, jak Bóg kocha, a wtedy będziesz potrafił służyć nie po ludzku, ale to Bóg w Tobie będzie służył ludziom.

Miłość szukania wyraziła się w tym, że wraz z Józefem szukali zaginionego Jezusa w świątyni. Podobnie Bóg szuka każdego człowieka, który się zagubi. Czyni to po to, aby jak najgłębiej dotrzeć do niego z orędziem miłości.

Miłość wskazywania Maryja okazała w trakcie wesela w Kanie Galilejskiej. Wówczas przed dokonaniem cudu, wskazując na Jezusa, powiedzia-

ła: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. Ta ewangeliczna scena pokazała, że do Jezusa warto iść w każdej sytuacji, nawet tej beznadziejnej i bez wyjścia, ponieważ wszystko jest możliwe dla tych, którzy są z Jezusem i słuchają Jego głosu.

Miłość życia ukrytego ma związek z opisem ewangelicznym, gdy Jezus przemawiał do tłumów, a Jego Matka i bracia stali na dworze i chcieli z nim mówić. Wówczas Jezus odpowiedział, że Jego matką, braćmi i siostrami są ci, którzy pełnią wolę Jego Ojca, który jest niebie. W tej scenie Jezus głosił swoją naukę, natomiast nie dał Maryi dojść do głosu, chociaż tak naprawdę m.in. o Niej mówił. To ukrycie się jest najpiękniejszą lekcją Maryi dla nas. Pokazuje, że trzeba się umniejszać, aby Jezus wzrastał. Trzeba zniknąć, aby Jezus zajął należne miejsce.

Miłość ukrzyżowana i zmartwychwstała jest związana ze sceną, w której Matka Jezusa stała obok krzyża. Wówczas w obliczu największego bólu przyjęła Jana za swojego syna, a w tym uczniu przyjęła też Kościół i stała się Jego Matką. Maryja w obliczu największego krzyża, który przeżywała wzięła na swoje ramiona krzyż bycia Matką Kościoła. Miłość ukrzyżowania była przygotowaniem do miłości Zmartwychwstania. Również więc my powinniśmy pamiętać, że zbawienie przychodzi przez krzyż. Jeśli ktoś chce zmartwychwstać, musi obumrzeć, musi stracić swoje życie, aby zyskać nowe życie, które daje Bóg.

**Roman Łukasik**

# REKOLEKCCJE IGNACJAŃSKIE

Czterdzieści dni Wielkiego Postu to czas pokuty, zatrzymania się, stawiania sobie zasadniczych pytań, refleksji nad swoim życiem, zmagania się ze swoją słabością, grzechem. To pora nawrócenia i radykalnej przemiany serca. Może Ty także marzysz, by coś istotnego zmieniło się w Twojej codzienności, może chcesz zrozumieć, co dzieje się w Twoim życiu. A może szukasz Kogoś, kto kocha Cię najbardziej na świecie, kto zna odpowiedź na Twoje pytania, nie przestaje wierzyć w Ciebie, nawet gdy popełniasz błędy. Daje Ci wolność, a jednocześnie opiekuje Tobą, gotów przemienić najtrudniejsze sytuacje, w których nie widzisz nadziei, w dobro. Łagodny, wyrozumiały, cierpliwy, wierny, kochający, pełen czułości i miłosierdzia... – nasz Bóg i Ojciec.

**Z**apraszam cię na rekolekcje ignacjańskie, które pomogą Ci doświadczyć miłości i obecności Jezusa, pozwolą lepiej Go poznać, głębiej pokochać, naśladować oraz świadomie i z radością przeżywać własne chrześcijaństwo każdego dnia. Na nowo odkryć sens i cel swojego życia. To propozycja dla młodych i starszych, dla świeckich i duchownych, małżonków i szukających życiowego powołania.

Na początku roku byłam na ćwiczeniach duchowych świętego Ignacego Loyoli w Ognisku Rekolekcyjnym Wspólnoty Niepokalanej Matki Wielkiego Zawierzenia w Częstochowie. To dom klasztorno-rekolekcyjny, otwarty przez cały rok i oczekujący na każdego, kto pragnie przeżyć rekolekcje ignacjańskie z indywidualnym prowadzeniem lub dni skupienia. Można tu odprawiać każdy etap Ćwiczeń Duchowych: Fundament, I, II, III, IV Tydzień oddzielnie lub wszystkie razem podczas 30-dniowych rekolekcji. Siostry Zawierzenia zapewniają uczestnikom codziennie odpowiednio dobrane wprowadzenia do medytacji (w formie nagrań) oraz szkice graficz-



ne przybliżające rozważane treści oraz indywidualne kierownictwo duchowe. Rekolektant każdego dnia uczestniczy w Eucharystii. Ma możliwość włączenia się w wieczystą adorację Najświętszego Sakramentu i wybrane części Liturgii Godzin, w różaniec i koronkę do Miłosierdzia Bożego. Może skorzystać z sakramentu pokuty i rozmowy z kapłanem. Tutaj modlitwą ogarnięci są wszyscy aktualnie odprawiający Ćwiczenia Duchowe, a także ci, którzy kiedykolwiek je odprawiali i którzy będą je odprawiać w przyszłości.



W centrum życia Ogniska Rekolekcyjnego jest Pan Jezus obecny w Najświętszej Eucharystii, adorowany we dnie i w nocy. W klimacie milczenia i modlitwy uczymy się na wzór Maryi nieustannie adorować i kochać Chrystusa, służyć wszystkim potrzebującym.

Ćwiczenia Duchowe wprowadzają w doświadczenie osobistej modlitwy medytacyjnej i kontemplacyjnej. Codzienne rozważanie Słowa Bożego po-

zwala odkryć prawdę o sobie, poznać i pojednać się z samym sobą, zaakceptować historię swojego życia. To droga budowania samoświadomości, która prowadzi do spotkania z miłosiernym Ojcem Niebieskim, doświadczenia Jego obecności i miłości na pustyni swojego serca. Najważniejszym prowadzącym i uzdrowicielem jest sam Bóg, który w Chrystusie pochyła się nad człowiekiem.

Wewnętrzne skupienie i zachowanie całkowitego milczenia to podstawowe warunki owocnego przeżycia rekolekcji. Dla mnie był to szczególnie czas oderwania się od codziennego hałasu, zgiełku, pośpiechu, wyciszenia wewnętrznego i otwarcia serca na łaskę, trwania w szczerości i prawdzie twarzą w twarz z Bogiem oraz nieustannego zgłębiania tajemnicy dzieła zbawienia człowieka przez Chrystusa. Doświadczyłam, że cisza nie jest pustką, brakiem, przerwą w czymś. To przestrzeń, w której można zagłębić się w swój wewnętrzny świat, poznać siebie i nawiązać głębszą więź z Bogiem. Niesamowite jest milczenie, które tak dużo mówi. W ciszy wewnętrznej wsłuchiwałam się w głos Ducha Świętego w moim sercu i uczyłam się dostrzegać Boży plan, Jego obecność we wszystkim, co mnie otacza. To była bezcenna lekcja bardziej świadomego uczestnictwa w Eucharystii oraz rozeznawania woli Ojca Niebieskiego, sztuki dokonywania właściwych decyzji i wyborów.

Jeśli pragniesz przeżyć niezapomniane doświadczenie duchowe, jeśli chcesz pogłębić swoją relację z Bogiem, to może także dla Ciebie rekolekcje ignacjańskie okażą się w tym bezcenną pomocą. To propozycja wymagająca i niełatwa, ale nie warto przegapić zaproszenia Jezusa, który każdego dnia pragnie obdarzyć Cię niezliczonymi łaskami, darami, szczęściem, pełnią życia...

**Iwona**

## CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

## BŁOGOSŁAWIONY

## KS. MICHAŁ OZIĘBŁOWSKI



**W godzinie próby w niemieckim obozie koncentracyjnym Dachau wykazał olbrzymi hart ducha. Jego postawa była tak wyjątkowa, że po zakończeniu wojny dwaj współwięźniowie odszukali najbliższą rodzinę ks. Michała, by im opowiedzieć, że do końca pobytu w obozie, aż do śmierci, w niezwykle sposób posługiwał więźniom jako kapłan, okazując heroiczną miłość Boga i bliźniego.**

**N**a świat przyszedł 28 września 1900 r. we wsi Izdebnio Kościelne pod Warszawą. Wychowywał się w pobożnej rodzinie. Dzieciństwo spędził w Oryszewie Osadzie, gdzie jego rodzice Antonii i Maria z Ładowskich mieli małe półhektarowe gospodarstwo. Ojciec dorabiał jako zdun i kołodziej. Oziębłowski mieli ośmioro dzieci. Michał ukończył sześcioletnią szkołę powszechną w Oryszewie.

Kiedy był nastolatkiem, ojciec zmarł i wówczas Michał jako najstarszy brat zaczął utrzymywać matkę i rodzeństwo. Jedną z jego siostr, Władysława, wstąpiła do zakonu. Mimo bardzo trud-

nych warunków materialnych Michał w 1919 r. rozpoczął naukę w gimnazjum w Skierniewicach. W 1922 r. wstąpił do seminarium duchownego w Warszawie. Dwa lata później z powodu gruźlicy, która gwałtownie rozwijała się w jego organizmie, musiał przerwać studia i podjął intensywne leczenie (m.in. w latach 1930-1934 w Otwocku). Aby zapewnić utrzymanie sobie i rodzinie, pełnił jednocześnie funkcję katechety w tamtejszych szkołach.

W 1934 r. Michał Oziębłowski powrócił do seminarium. 11 czerwca 1938 r. przyjął w warszawskiej archikatedrze święcenia kapłańskie z rąk bpa Stanisława Galla. Bardzo krótko pracował jako kapelan w parafii w Przybyszewie. Potem skierowano go jako wikariusza do parafii św. Wawrzyńca w Kutnie. Chętnie pracował z młodzieżą, wspierał materialnie i duchowo potrzebujących.

Po wybuchu II wojny światowej pozostał wraz ze swoim proboszczem ks. Michałem Woźniakiem w parafii. W pobliżu Kutna miała miejsce bitwa nad Bzurą, a do miasta przywożono rannych i poległych. Obaj kapłani udzielali sakramentów, chowali zmarłych. Ks. Oziębłowski uratował wtedy od śmierci niemieckiego lotnika, który spadł wraz z samolotem na pola koło Kutna. Ks. Michał Woźniak napisał w swoich „Wspomnieniach”: „Gdyby go ksiądz nie obronił, byłiby go zabili, bo ani siostry, ani lekarze nie mieli wpływu [na rozjuszonych rodaków]”.

Po wkroczeniu wojsk niemieckich do miasta obaj kapłani dalej wspólnie prowadzili pracę duszpasterską. 16 września 1939 r. zostali aresztowani, Niemcy przetrzymywali ich jako zakładników w lokalnym więzieniu do 11 listopada 1939 r. Po uwolnieniu zakazano im wykorzystywania kościoła parafialnego do celów liturgicznych, który zamieniono na tymczasowe więzienie dla jeńców. Wbrew temu zakazowi dalej odbywały się tam Msze św.

Jesienią roku 1941 r. po Kutnie zaczęły krążyć plotki na temat mającej niebawem

nastąpić akcji masowych aresztowań polskiego duchowieństwa. Mimo ostrzeżeń ks. Oziębłowski oraz ks. proboszcz Woźniak pozostali w parafii. Zostali aresztowani 6 października 1941 r. wraz z dziesiątkami innych kapłanów katolickich diecezji warszawskiej. Przewieziono ich do obozu przejściowego dla księży w Łądzie, który mieścił się w siedemnastowiecznym budynku byłego opactwa cystersów. Zaczyni i zamożny mieszkaniec Kutna zaprzęgnął wykupić księży, ale obaj stanowczo odmówili. Po kilkunastu dniach przewieziono ich do niemieckiego obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie ksiądz Michał Oziębłowski otrzymał numer 28201. We wspomnieniach współwięźniów jawił się jako pomocny i oddany towarzysz, otaczał opieką starszych kapłanów, dzielił się z nimi skromną porcją chleba, własnym swetrem czy dobrym słowem. Angażował się w posługę duszpasterską, odprawiał nawet w tajemnicy Msze św.

Stopniowo jednak kapłan tracił siły i zachorował na zapalenie płuc. Podczas choroby nie dostawał leków, których zdobycie w warunkach obozowych graniczyło z cudem. „Umierał tak jak Chrystus, w bólu i cierpieniu” – pisał ks. Ludwik Królik. Zmarł 31 lipca 1942 r., a jego ciało zostało spalone w piecu krematoryjnym, zaś prochy rozrzucone na pobliskie pola. Na wieść o śmierci syna, jego matka Maria doznała paraliżu. Zmarła w kilka miesięcy później.

Ks. Michał Oziębłowski został beatyfikowany przez św. Jana Pawła II w Warszawie 13 czerwca 1999 r. w grupie 108 polskich męczenników II wojny światowej. W grupie tej znalazł się także jego proboszcz ks. Michał Woźniak. Liturgiczne wspomnienie ks. Oziębłowskiego obchodzone jest 12 czerwca.

źródło: <https://breviarz.pl/czytelnia/swieci/07-31d.php3>

**Joanna Matkowska**

# RZECZY OSTATECZNE CZŁOWIEKA

# ŚMIERĆ

W Środę Popielcową kapłan przypomina o nietrwałości życia mówiąc „Pamiętaj, że jesteś prochem i w proch się obrócisz”. Tymczasem dzisiejszy świat przeważnie stara się zepchnąć śmierć na dalszy plan i zapewnić nas o długim życiu w dobrym zdrowiu. Rzadko bierzemy pod uwagę, że świadomość naszej śmiertelności może być naszym sposobem na rozwój duchowy.

Czerpanie przyjemności z życia jest jedną z możliwych odpowiedzi na dramat ludzkiej śmiertelności. Tyle mamy dobrego, ile uda się wycisnąć z niego przyjemności, która decyduje o naszym szczęściu. Pogląd ten głosili epikurejczycy. Znacznie bardziej wstrzeźliwe były poglądy stoików prezentujące powściągliwość i zdystansowanie się do świata. Traktowanie życia jako przygotowanie do śmierci było obecne w naukach przedchrześcijańskich filozofów. Spośród Ojców Kościoła podobne przekonania żywił np. św. Maksym Wyznawca (żył na przełomie VI i VII wieku, mistyk, wpływowy mnich pochodzący z Konstantynopola, skazany przez heretyckiego cesarza za obronę ortodoksji na okaleczenie). Podążając za myślą neoplatoników, wg której śmierć to oddzielenie duszy od ciała, św. Maksym uważał, że zawczasu należy uwalniać się od cielesnych przyzwyczajzeń i dobrowolnie zwracać swoją duszę ku Bogu. Pogańscy myśliciele widzieli wręcz ryzyko w postaci uwięzienia duszy na ziemi, jeśli zabrakło za życia odpowiednich duchowych ćwiczeń. Św. Maksym nie zatrzymywał się jednak na ascezie. Dostrzegał on w sakramencie chrztu mechanizm obmycia ciała i duszy, a wręcz śmierć rozumianą jako wyzwolenie od świata. Chrześcijanin zatem już umarł, został nie tylko oczyszczony z grzechów, ale wkracza poprzez chrzest w Bożą rzeczywistość, która w pełni zrealizuje się po śmierci i po końcu świata. Pismo Święte niekiedy przywołuje obraz „nowego człowieka”, jak na przykład w liście do Koloosan: „Nie okłamujcie się nawzajem, boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, a przyoblekli

nowego, który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu [Boga], według obrazu Tego, który go stworzył” (Kol 3,9-10).

A zatem śmierć, którą przeważnie postrzegamy jako odległą i tajemniczą może nam towarzyszyć w każdej chwili życia. Jeśli zabijamy w sobie przywiązanie do grzechu, rezygnujemy z przyjemności, wybieramy czyjeś dobro na rzecz drugiego człowieka, to tracimy niekonieczne cząstki siebie, które i tak stracimy w niebie, gdzie będziemy święci. Zamiast gwałtownym wyrwaniem z udanego i dostatniego, przyjemnego życia, śmierć staje się procesem doskonalenia, którego ostateczny efekt zależy od łaski Boga, a sama fizyczna śmierć jest ukoronowaniem drogi ku Niemu. Brak przywiązania do tego świata nie musi oznaczać braku działania w świecie. Pewnie nawet łatwiejsza jest radykalna asceza, odcięcie się od pokus niż korzystanie z umiarem z dobrodziejstw XXI wieku. Jeśli jednak prowadzimy życie „w świecie”, mamy możliwość dawania świadectwa, utrzymywania relacji pozwalających nam zachować zdrowie duchowe. Wchodząc bowiem na tę drogę, możemy zgrzeszyć radykalizmem. Jeden z kanonów synodu w Gangrze (ok. 343 r.) przestrzega, że kto opuszcza, zaniedbuje swoje dzieci pod pretekstem ascezy, ten będzie wyklęty. Drugą sprawą jest konieczność wypełnienia czymś pustki w miejsce dotychczasowych przywiązań. Jeśli rezygnujemy np. z oglądania telewizji, a robiłem to codziennie przez godzinę, jak spożytkuję zyskany czas. Mogę oczywiście wziąć na siebie więcej obowiązków, mogę przez kilkadziesiąt minut z zaciśniętymi zębami walczyć z chęcią sięgnięcia do pilota, ale tego typu umartwienia nie prowadzą do Boga. Tylko jeśli zastąpimy czynność niekonieczną, jakąś dobrą aktywnością, oddajemy coś jednocześnie uśmiechając się, możemy skutecznie przeżywać proces „umierania starego człowieka”. Inny przykład,

może niezbyt kojarzący się z ascezą, ale dobrze ilustrujący naturę przemiany życia - zabawę alkoholową zastąpmy nie siedzeniem w domu, ale zabawą bez alkoholu. Upojenie i ogłupienie zastąpmy budowaniem relacji z innymi ludźmi.

Nawet rozumiejąc śmierć bardzo potocznie jako biologiczny koniec ciała, możemy z refleksji nad jej nieuchronnością uczynić zachętę do działania. Czas jest krótki! Czy zrobiłem tu na ziemi tyle, ile mogłem? Może już wkrótce zdam sprawę Stwórcy ze swojego życia? Znanie jest piękne zdanie ks. Jana Twardowskiego „Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”. Nawet jeśli ktoś jest jeszcze młody, to przecież być może czeka go ledwo kilkadziesiąt Wiglii, tyleż razy świętować będzie Wielkanoc.

Duchowość opartą na kontemplacji śmierci propaguje stowarzyszenie Apostolstwo Dobrej Śmierci. Jest ono zrzeczeniem modlitewnym, które przypomina o pilnej konieczności dobrego przygotowania się do ostatecznego spotkania z Bogiem. Wstępujący do stowarzyszenia, poprzez swoje modlitwy i ofiary, pragną wyjednać – dla wiernych katolików – wytrwanie w łasce uświęcającej, dla obojętnych religijnie i dla grzeszników – łaskę nawrócenia, oraz dla wszystkich – dobrą i świętą śmierć. Realizując powyższe cele, należący do stowarzyszenia kierują często swe myśli ku wieczności, starają się wystrzegać grzechu by wzrastać w dobru, by w ten sposób być gotowym na śmierć w każdej chwili życia” ([www.apostolstwo.pl](http://www.apostolstwo.pl)).

„Matko Boża, Patronko Dobrej Śmierci – módl się za nami”

**Janusz Matkowski**

## Z HISTORII PARAFII

Kończymy już cykl poświęcony historii naszej parafii. Ponieważ wówczas nie zmieściło się wiele fotografii, chciałabym przybliżyć ten pierwszy pionierski okres.

Początkowo mieszkańcy osiedla Górcze chodzili na Msze święte do parafii Bogurodzicy Maryi przy ul. Powstańców Śląskich 67a. Terytorialnie osiedle Górcze należały do parafii św. Józefa Oblubieńca na Kole kierowanej już wówczas przez ks. Jana Sikorskiego. Ksiądz Sylwester Sienkiewicz, wówczas wikary w parafii św. Józefa Oblubieńca, wspominał, że w Wielką Sobotę jeździł tramwajem na ul. Dywizjonu 303, aby poświęcić pokarmy mieszkańcom osiedla Górcze.

Władze kościelne podjęły decyzję, że na osiedlu Górcze także powstanie parafia. Misję zorganizowania nowego ośrodka duszpasterskiego powierzono ks. Zenonowi Trzaskowskiemu.

Pierwsza Msza św. została odprawiona na świeżym powietrzu 31 maja 1990 roku. Mieszkańcy osiedla zastali na placu drewniany krzyż postawiony przez Sylwestra Zbrzerznego i Antoniego Mrozińskiego z Dobrego. Pomagał im Kazimierz Łabęda mieszkający w budynku Szkoły Podstawowej nr 82. Panowie ogrodzili także teren przeznaczony na kościół i plebanię. Bp Marian Duś poświęcił krzyż i plac pod budowę kościoła. Podczas Mszy św. śpiewał zespół wokalnie-instrumentalny



„Oratorium” z Radomia, którego założycielem i opiekunem był ks. Lech Gralak.

Początkowo Msze św. były odprawiane pod krzyżem na świeżym powietrzu. Już we wrześniu 1990 roku postawiono blaszany kontener, w którym mieściła się zakrystia. Tam też zamieszkał ks. proboszcz. Potem postawiono kolejne kontenery, stojące do dnia dzisiejszego, służące aż do wybudowania domu parafialnego jako plebania, kancelaria i sala katechetyczna.

Będąc rezydentem na Kole ks. Zenon Trzaskowski był zaangażowany w duszpasterstwo parafii św. Józefa Oblubieńca. Chodził tam też po kolędzie. Trafił wówczas do siostry ordynariusza radomskiego księdza biskupa Edwarda Materskiego. Dowiedział się, że jest możliwość pozyskania drewnianej świątyni z Jastrzębi (12 km za Radomiem w stronę Lublina) do diecezji warszawskiej na nasze osiedle. Spotkał się więc z ks. biskupem. Po uzyskaniu zgody ks. Trzaskowski wraz z grupą górali spod Limanowej zjawił się w Jastrzębi. Górale rozebrali na elementy cały kościół i przewieźli go na plac od strony ul. Górczewskiej. Nowo postawiona świątynia różniła się znacznie od oryginału. Ks. proboszcz powiększył prezbiterium. Wydłużył też część główną, i podwyższył cały kościół (pierwotna wysokość odpowiadała wysokości chóru). Nasz kościół miał długości 19,25 m (w Ja-





strzębi zaś tylko 14,25m). Ponadto sama wiata miała 9,5 m.

Kościół postawiono na elektrycznych słupach zakupionych od firmy budowlanej na Bemowie. Tylko dzięki nim kościół mógł być wyższy. Od tej samej firmy zakupiono także baraki służące księżom za mieszkania.

Msza św. odpustowa 18 X 1990 roku była jeszcze sprawowana na placu. Wówczas to wierni mieli ze sobą świece i to światło ponieśli do swoich domów. Pierwsza Msza św. została odprawiona w postawionej kaplicy już 1 listopada 1990 roku.

Pasterkę w naszym kościele odprawił ks. Prymas Polski kardynał Józef Glemp. Pozostawił wówczas dla no-

wej parafii biały ornat i kielich.

Oficjalnie parafia na Górcach została erygowana z dniem 1 stycznia 1993 roku. Stosowny dokument podpisał Prymas Polski kard. Józef Glemp.

**Mirosława Pałaszewska**



## MAŁE CO NIECO

### ZUPA FASOŁOWA

**Przedwiośnie. Zimno, wietrznie, mgliście i pada... Aż nie chce się spod koca wychodzić. Dlatego nie warto się jeszcze żegnać z gęstymi, rozgrzewającymi zupami. Na chłodniki i lekkie zupy warzywne przyjdzie pora, gdy nastaną cieplejsze dni.**

**Składniki:** 500 g fasoli (Jaś karłowy), 100 g wędzonego boczku, 200 g kiełbasy, 1 mała golonka wieprzowa, 4 ziarenka czarnego pieprzu, 4 ziarenka ziela angielskiego, 2 liście laurowe, 3 marchewki, 2 pietruszki, 1 mały seler, 1 por, 4 ziemniaki, 1 cebula, 1 łyżka smalcu, 1 łyżka mąki, majeranek, sól, pieprz

Fasolę namoczyć przez noc, następnie odcedzić, zalać ok. 1,5 l świeżej wody, dodać boczek, kiełbasę, golonkę, obraną włoszczyznę oraz pieprz, ziele angielskie i liść laurowy. Gotować przez ok. 1 godz. Wyjąć włoszczyznę oraz boczek i kiełbasę, po czym gotować jeszcze ok. 20-30 min. do momentu aż fasola będzie miękka. Pod koniec gotowania wyjąć golonkę i dodać obrane i pokrojone w kostkę ziemniaki.

Cebulę obrać i drobno posiekać. Podsmażyć na smalcu. Dodać mąkę i smażyć 2 min. Rozprowadzić małą ilością zimnej wody, wymieszać i wlać do zupy, gdy ziemniaki będą miękkie. Dodać pokrojony w kostkę boczek i kiełbasę (jeśli ktoś lubi, można dodać także golonkę), doprawić całość do smaku majerankiem, solą i pieprzem i gotować jeszcze 5 min.

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: [www.pocztowkizkuchni.blogspot.com](http://www.pocztowkizkuchni.blogspot.com).

Iza Zawadzka

## DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

**16 marca, godz. 12.00**, sala koncertowa Art.Bem, wstęp wolny, obowiązują zapisy  
„Czeremszyna” – warsztaty wokalne

**16 marca, godz. 18.00**, sala widowiskowo-kinowa Klubu WAT, wstęp za zaproszeniami (bezpłatne zaproszenia do uzyskania w dniu 11 marca w urzędzie dzielnicy lub po wysłaniu maila na adres: [bemowo.zapisy@um.warszawa.pl](mailto:bemowo.zapisy@um.warszawa.pl))

„Podróż do krainy muzyki” - koncert Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego

**16 marca, godz. 19.00**, sala koncertowa Art.Bem, bilety 20 zł (ulgowe 15 zł)

„Czeremszyna” - koncert tradycyjnych pieśni z Podlasia

**17 marca, godz. 11.30 i 13.00**, sala koncertowa Art.Bem, bilety 15 zł

„Roszpunka” - teatralny poranek bajkowy

**17 marca, godz. 19.00**, sala koncertowa Art.Bem, wstęp wolny

„Lepiej” – recital Marka Majewskiego, Roberta Kuśmierskiego i Marcina Fidosa (Bemowska Scena Kabaretu Literackiego)

# INTENCJE MSZALNE

## 11.03 – poniedziałek:

7.00: śp. Dariusz Kizlich – 4 greg.  
 7.00: śp. Hanna Kwiatkowska  
 7.30: śp. Violetta Anna Kania – 11 greg.  
 7.30: śp. Henryka Najfeld  
 18.00: śp. zmarli – wypominki

## 12.03 – wtorek:

7.00: przebłagalna za grzechy osobiste i przodków Darka  
 7.00: śp. Dariusz Kizlich – 5 greg.  
 7.30: dziękczynna za dar kapłaństwa z prośbą o świętość życia, potrzebne łaski i dary oraz pełnienie woli Bożej w życiu księdza Konrada  
 7.30: śp. Violetta Anna Kania – 12 greg.  
 18.00: dziękczynna za uratowanie życia Rafała

## 13.03 – środa:

7.00: śp. Dariusz Kizlich – 6 greg.  
 7.00: śp. Krystyna Krystosik w dniu imienin  
 7.30: przebłagalna za grzechy osobiste i przodków Darka  
 7.30: śp. Violetta Anna Kania – 13 greg.  
 18.00: zbiorowa do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

## 14.03 – czwartek:

7.00: przebłagalna za grzechy osobiste i przodków Darka  
 7.00: dziękczynna za dar życia i powołania z prośbą o wypełnienie woli Bożej w życiu Moniki  
 7.00: śp. Dariusz Kizlich – 7 greg.  
 7.30: śp. Violetta Anna Kania – 14 greg.  
 18.00: śp. Michał Siemianowski

## 15.03 – piątek:

7.00: śp. Krzysztof  
 7.00: przebłagalna za grzechy osobiste i przodków Darka  
 7.30: śp. Bolesław – 61 r.śm. i c.r. Stępniewskich i Bonieckich  
 7.30: śp. Violetta Anna Kania – 15 greg.  
 18.00: śp. Dariusz Kizlich – 8 greg.

## 16.03 – sobota:

7.00: śp. Dariusz Kizlich – 9 greg.  
 7.00: śp. Helena Rutkowska – 3 r.śm., Marek, Wacław Rutkowsky, Adam Petrażycki, Lucyna i c.r. Rutkowskich  
 7.00: śp. Janina – 2 r.śm. i Stanisław Sadowsky  
 7.30: o światło Ducha Świętego na czas nauki i egzaminów i wybór szkoły zgodnie z wolą Bożą dla Natalii  
 7.30: śp. Violetta Anna Kania – 16 greg.  
 18.00: śp. Stefan, Stefania, Józef i Wiktoria Drag, Józef i Bronisława Filiks

## 17.03 – niedziela:

7.00: śp. Dariusz Kizlich – 10 greg.  
 8.30: śp. Stanisława, Feliks, Antonina, Franciszek Kobylińscy  
 10.00: dziękczynna z prośbą o błog. Boże, łaski i dary Ducha Świętego dla Elżbiety w 50 r. urodzin i jej rodziny  
 11.30: o błog. Boże i potrzebne łaski dla uczestników balu dla małżeństw oraz dla ich rodzin  
 13.00: za Parafian  
 16.00: śp. Violetta Anna Kania – 17 greg.  
 18.00: śp. Ignacy Goryszewski – 13 r.śm., c.r. Goryszewskich, Koców i Lipskich  
 20.00: śp. Adam, Helena i Mieczysław Ziomek

## GRUPY PARAFIALNE

### Krąg biblijny dla studentów

II i IV czwartek, godz. 20 - ks. Konrad

### Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

### Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Konrad i ks. Rafał

### Grupa modlitewna św. O. Pio

- 1. poniedziałek miesiąca, godz. 19.00 - ks. Rafał

### Niebiańskie nutki św. Łukasza (schola)

- piątek, godz. 18.30 - Edyta Budzyńska

### Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 16.30-18.00

czw. 10.00-11.30

prezes - Barbara Tywonek

opiekun - ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

### Grupa studencka

czw. godz. 20.00 - ks. Konrad

### Schola studencka

niedz, godz. 18.30 - ks. Konrad Zawłocki

### Ministranci młodzi - wtorek, godz. 18.30 - ks. Rafał

i animator Kamil

### Ministranci starsi - 1 i 3 piątek miesiąca, godz. 19.00 -

ks. Rafał i animator Patryk

### Lektorzy - raz w miesiącu - ks. Rafał

Grupa modlitewna św. O. Pio - 1. poniedziałek

miesiąca, godz. 19.00 - ks. Rafał

### Skauści Europy

(Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza”)

dziewczynki 8 -12 lat: Dorota Kajak

Tel. 607 563 299; dorota.kajak@gmail.com

dziewczynki 12 -16 lat: Kasia Stachowska

tel. 669 230 300; ruda.kasia21@gmail.com

chłopcy 8 -12 lat: Andrzej Filipek

tel. 531 135 576; andrzejfilipek1996@gmail.com

chłopcy 12 - 16 lat: Paweł Dąbrowski tel. 737 461 218;

dabrowski.pawel.97@gmail.com

### „Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

### Wspólnota Ojców p.w. św. Józefa

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

### Msze święte w naszej parafii

#### NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

#### DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

### Adoracja Najświętszego Sakramentu

piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

niedziela - po Mszy św. o 20.00

#### KANCELARIA

poniedziałek - piątek: 16.00-17.30,

tel. 226641099; fax 226652626

dyżury:

ks. proboszcz: poniedziałek

ks. Rafał: wtorek i piątek

ks. Konrad: środa i czwartek

ks. JAN POPIEL - proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

ks. Rafał Łaskawski - wikariusz, tel. 226665263

ks. Konrad Zawłocki - wikariusz, tel. 226665264

ks. Grzegorz Mencil - rezydent, tel. 226665265

### KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

# OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Dziś jeszcze nabożeństwo Gorzkich żali z kazaniem pasyjnym o g. 17.00.

2. Jutro o godz. 18.00 Msza św. wypominkowa. Nasze modlitwy za zmarłych rozpoczniemy o godz. 17.30.

3. W najbliższy piątek 15 marca, nabożeństwo drogi krzyżowej: o godz. 17.00 z udziałem dzieci, o godz. 18.30 dla dorosłych i o godz. 20.00 dla młodzieży

4. Święto Papieskie w 6 rocznicę wyboru Papieża Franciszka na Stolicę Św. Piotra w tym roku wypada w środę 13 marca Tego dnia, o godz. 17.30, w Świątyni Opatrzności Bożej w Wilanowie zostanie odprawiona Msza św. koncelebrowana z udziałem Episkopatu Polski

w intencji Jego Świątobliwości Papieża Franciszka, której będzie przewodniczył Kardynał Pietro Parolin, Sekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej. Otoczmy w tym dniu Ojca Świętego i wszystkie jego dzieła naszą serdeczną modlitwą.

5. Bóg zapłać za ofiary złożone na budowę nowego kościoła, te dzisiejsze złożone na tacę, wpłacane na bankowe konto budowy, czy przekazywane indywidualnie.

6. Za tydzień przypada niedziela Ad gentes – Dzień Modlitwy, Postu i Solidarności z Misjonarzami. Zbiórka ofiar do puszek jest przeznaczona na rzecz dzieła pomocy misjonarzom.

## Drodzy Parafianie.

Dobiegają końca prace tynkarskie i dociepleniowe naszego nowego kościoła. Przed nami duża inwestycja związana z montażem instalacji hydraulicznej. Wartość tych prac wg kosztorysu wynosi ok. 450.000 zł. Ofiary składane na tacę i II i IV niedzielę miesiąca będą przeznaczone na ten cel. Jedna z puszek na filarze kaplicy będzie również przeznaczona na te konkretne ofiary. Można też wpłacać na bankowe konto parafii z dopiskiem „na hydraulikę”. Gdyby każda rodzina obecna na Mszy św. w II i IV niedzielę miesiąca złożyła ofiarę w wysokości 65 zł (w marcu, kwietniu, maju i czerwcu) to uzbieralibyśmy do końca roku szkolnego potrzebną kwotę i prace mogłyby zostać rozpoczęte.

Powierzamy tę inicjatywę modlitwie wszystkich Parafian.

Serdeczne Bóg zapłać za każdą ofiarę.

Na zamieszczonej grafice białe rury będą sukcesywnie napełniały się błękitnym kolorem w miarę napływu środków.

**ks. Jan Popiel - proboszcz**



PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO  
*Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.*

*Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.*

*oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz*

adres redakcji: [redakcja@swlukasz.waw.pl](mailto:redakcja@swlukasz.waw.pl)

GAZETKA DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO